

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIK^{iem}

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca

Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie	5 zł. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— „ 45 „
Numery poszczególne	
po	— „ 25 „

Reklamacje nieopieczutowane wolne są
od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i **administracja**
we Lwowie
ulica Wałowa liczbą 3

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą
6 centów, kilkorazowe za opłatą
5 centów, od wiersza drobnym
drukem.

Treść: Do naszych Czytelników. — Przegląd miesięczny (Sejm. — Program Jego czynności w bieżącej sesji. — „Prawnik“ znowiony). — Sądownictwo. (Praktyka sądowa. — Zasady orz. n. Tryb. sąd. i kas. [Do noweli proces. z 16. maja 1874 r. — Z postępowania karnego. — 132 do 141]). — Administracja. (W kwestji zaopatrzenia wdów i sierót po urzędnikach państwowych. — Normalja administracyjne. [Sprawy wojskowe C. dal.]) — Sprawy kolejowe. (Zabronienie urzędnikom kol. skarb. wszelkiego udziału w sprawach polit.) — Stowarzyszenia. (Wskrzeszenie Tow. praw. w Krakowie — Kosowskie Tow. prawu.) — Wiadomości urzędowe. (Mianowania. — Odznaczenia.) — Ogłoszenia prywatne.
Odcinek: Ustawa przeciw pijaństwu. — Wiec Polaków z pod zaboru pruskiego.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Gdy przed laty dziewiętnastu językowi rodzimemu przywrócono przynależne mu prawa w sądzie i w urzędzie, poczulśmy wszyscy nagłą potrzebę pisma, któreby wyłamując język rodzimy z pęt, nałożonych nań w długoletnim okresie urzędowania w obcym języku, budziło i rozwijało, zwłaszcza w najliczniejszym kole prawników - praktyków, zamiłowanie i gruntowną znajomość poprawnego i jednolitego wyrazownictwa prawniczego, a łącząc teorię z praktyką, podnosiło poziom wiedzy prawniczej i jej zastosowania.

Wówczas to powstał we Lwowie „Prawnik“, jako tygodnik poświęcony teorii i praktyce prawa i administracji, a zadanie jego określił jędrnie program wyszły z pod pióra nieodżałowanej pamięci Dr. Stanisława Zborowskiego w słowach: „utrzymać równowagę między teorią a praktyką; nie dopuścić, by pierwsza wybujała w oderwaną od życia abstrakcją, a druga przeszła w bezduszny empiryzm, łączyć i jedną i drugą z prądami ducha narodowego i życia społecznego“.

Wspominając dziś o tem, w przededniu rozpoczęcia XIX. roku wydawnictwa „Prawnika“, czynimy to nie w chęci przypominania jakowych zasług własnych, ale w przeświadczeniu, że po nad te, u kolebki naszego pisma wypowiedziane naczelnne zasady i dziś ważniejszych wytknąć niepodobna.

Jak bowiem przestrzeganie czystości i pielęgnowanie polskiego wyrazownictwa prawniczego jest dla nas — pracujących na polu ustawodawstw posługujących się po za sferą ustawodawstwa krajowego językiem obcym — i dziś jeszcze jednym z pierwszych, przez naszą Akademię umiejętności i pierwszy ogólny Zjazd polskich prawników i ekonomistów uznanym obowiązkiem, tak z drugiej strony utrzymywanie ciągłej łączności i wymiany myśli pomiędzy teorią a praktyką, jest jedyną drogą uchronienia się od jałowości w teorii, a ślepego formalizmu w praktyce.

Nie płoną też była nadzieja, wyrażona w tym drugim kierunku w programie „Prawnika“ z roku 1870, „że starsze pokolenie naszych prawników zechce nas wesprzeć i radą i pracą, że podzieli się chętnie zasobami swej wiedzy i doświadczenia z młodszym pokoleniem, które ze swej strony korzystać będzie ze sposobności, jaką nastreczyło pismo „do próbowania sił na polu literackim“.

„Prawnik“ bowiem, wychodząc do r. 1880. jako pismo tygodniowe, od r. 1881. zaś jako dwutygodnik „Urzednik i Prawnik“, liczył w szeregach swych współpracowników cały zastęp starszych, którzy z niezmienną życzliwością zasilali jego łamy, jak też młodszych, którzy składając w nim pierwociny swych prac na niwie literackiej, od owego czasu czy to na tej niwie stali się głośnymi jako dzielni i wytrawni badacze, czy też zastawując swą wiedzę w zawodzie praktycznym na wysokie postąpiłi szczeble naszego społeczeństwa.

Jeżeli zaś praca podjęta w „Prawniku“ około utorowania drogi poprawnemu jednolitemu polskiemu wyrazownictwu prawniczemu, około rozbudzenia żywszego na polach w nim uprawianych ruchu i poruszenia już i u nas coraz to wyżej sięgającego piśmiennictwa prawniczego, spotkała się z uznaniem, to ów zastęp współpracowników, utworzony i pozyskany z kół przeważnie praktyce się oddających, który na pracę tę i jej rezultaty w ciągu lat ośmnastu się składał, jest chyba najcenniejszym zabytkiem z przeszłości, który i na przyszłość daje

rękojmię, że pismo nasze, podjęte napowrót w dawnej formie i rozmiarach, potrafi spełnić główne swoje zadanie: łączenia teorii z praktyką za pomocą uprawiania tych głównie kierunków, które w praktyce prawa i administracji bezpośrednio mogą znaleźć zastosowanie.

Z kierunku tego musiał »Prawnik« od czasu połączenia z »Urzędnikiem« i przejścia także jego programu z natury rzeczy i w obec szczupłości ram dwutygodnika uronić niejedno, a mógł to uczynić wówczas tem snadniej, że istniał w kraju drugi tygodnik prawniczy, który całkowicie przejął był i uprawiał pierwotny program »Prawnika«.

Atoli w stosunkach tych od roku ta zaszła zmiana, że nie istnieje już w kraju żaden tygodnik prawniczy, chociaż potrzeba tygodniowego pisma prawniczego wśród obecnych stosunków daleko jest większą, niż kiedykolwiek, czego chyba najwymowniejszym a ubolewania godnym dowodem jest fakt znany i stwierdzony, że w braku takiego organu swojskiego, niemieckie tego rodzaju pisma prawnicze znalazły w naszym kraju w ostatnim roku pokup nie bywały.

Potrzeba, której fakt ten jest wyrazem, płynie ze stosunków. Jak bowiem na wszystkich innych polach wiedzy, tak i na polu pracy prawniczej znamieniem chwili jest pośpiech i przeciążenie. Przekształcone w oczach naszych niemal do niepoznania stosunki gospodarcze i przemysłowe, prace w najróżnorodniejszych kierunkach do reform ustawodawczych, rzuciły i rzucają na pole pracy praktycznego prawnika coraz to większe masy spraw drobniejszych, a domagających się szybkiego załatwienia pod groźbą niestosunkowej do wartości sprawy przewagi kosztów. W takim nawale pracy znaleźć czas i siły, już nie do samodzielnych badań, ale do dotrzymania kroku postępowi wiedzy, ostać się na wysokości swoich zadań, nie spuszczając z oka ciągłego a tak bogatego wzrostu literatury prawniczej, to rzecz niełatwa. — Dodajmy, że tak nagląco potrzebna, chociaż nierychła jeszcze reforma procesu cywilnego pod groźbą spaczenia całego dzieła nie powinna nas zastać nieprzygotowanych, a wymaga przygotowania lat całych; — dodajmy, że podjęta właśnie reforma nauki prawa na Uniwersytecie chyba nazbyt wymownie zaświadcza, że studja te po ich ukończeniu wymagają koniecznego dopełnienia w pierwszych latach praktycznego zawodu, przeciążonego pracą nad siły, — a zrozumiemy, że swojskie pismo tygodniowe prawnicze, redagowane w kierunku wybitnie praktycznym, jest nie czem innem, jak tylko, organiczną niejako potrzebą odżywienia i podtrzymania sił fachowych, bez czego siły te pod nawałem zawodowej pracy zużywają się i rdzewieją.

Wszystkie te względy, jak też poważne głosy zachęty, w połączeniu z przekonaniem, że prawnicy nasi w dobrze zrozumianym interesie społecznym przeniosą pismo swojskie nad obce, skłoniły nas, że opierając się o tradycję dawnego „Prawnika“ zyczliwie zachowaną w pamięci dawnych jego zwolenników, powołujemy go pod zmocnioną redakcją napowrót w całej pełni do funkcji, jakie od lat tyłu pełnił w usługach nauki i praktyki prawa i administracji, z temi jedynie zmianami i ulepszeniami, jakich zmienione stosunki społeczne, dokonane i przygotowujące się reformy ustawodawcze i postęp wiedzy prawniczej się domagają.

Tradycja dawnego „Prawnika“, obok tego cośmy powiedzieli powyżej, zwalnia nas od przedstawiania szczegółowego programu. Zaznaczamy jedynie, że „Prawnik“ jako pismo o kierunku przeważnie praktycznym — obok rozszerzonych działów dawniejszych do praktyki sądowej i administracyjnej się odnoszących, które to oba działy z równą zaopatrywane być winny starannością, — obok należytego, w ślad za wezwaniem pierwszego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, pielęgnowania polskiego wyrazownictwa prawniczego i uwzględniania prawodawstw w innych dzielnicach polskich obowiązującego, tudzież praktyki tamtejszej, — obok strzeżenia interesów stanu w poszczególnych zawodach, w granicach cechą pisma wskazanych, — obok wreszcie działu informacyjnego, — zamieszczać może tylko artykuły krótkie, omawiające przedewszystkiem kwestje i przedmioty, które mają znaczenie w zastosowaniu praktycznym, z pominięciem rozpraw samą teorię na względzie mających.

Kierunek ten, jak dawniej tak i obecnie pozwala nam mieć nadzieję, że nietylko autorowie których pióro już znane, ale każdy z Towarzyszy zawodu, komu tylko nastreczy się kwestja lub przedmiot zdolne zainteresować ogół prawników, zasili pismo nasze nadesłaniem takiego materiału, nie krępując się formą, o co najusilniej prosimy. — Na tej tylko drodze będziemy bowiem mogli stworzyć pismo prawdziwie pożyteczne dla całego stanu polskich prawników.

Chcąc zaś, by koło Czytelników i Spółpracowników pisma było jak najliczniejszem, a zwłaszcza, by pismo nasze znalazło się w ręku tych, którzy poczynając ciężki dziś i trudny zawód prawniczy są jego nadzieją i przyszłością, ustanowiliśmy mimo powiększonego nakładu cenę tak niską, jakiej żadne pismo niemieckie tych rozmiarów nie nastrecza.

Niechaj nam tedy wolno będzie i pod tym względem odwołać się do głosu pierwszego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich: „że, gdy dziennikarstwo jest jedną z najgłówniejszych dźwigni postępu, najgorliwiej popierać należy wydawnictwa czasopism prawniczych“, i opierając się o ten poważny głos, żywą wyrazić nadzieję, że nie będzie on płonnym w obec jedyne w kraju swojskiego organu prawniczego, który pracującym na niwie praktyki prawa i administracji Towarzyszom zawodu, dla skutecznego ich potrzeb zawodowych zaspakajania, oddaje się na usługi.

„Prawnik“ wychodzić będzie od 1. stycznia 1888 r., w soboty, w objętości przynajmniej jednego arkusza, w formacie niniejszej odezwy. *Prenumerata* wynosi:
we Lwowie: rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 50 ct.; *poza Lwowem* z przesyłką pocztową: rocznie 6 złr. 60 ct., półrocznie 3 złr. 30 ct., kwartalnie 1 złr. 65 ct.; numery poszczególne po 20 centów.

Dla uchronienia wydawnictwa od strat, jakie powoduje niemożność rychłego zastosowania nakładu do liczby Prenumeratorów, raczą Szanowni Prenumeratoremie wcześniej nadesłać prenumeratę.

Materiały dla łamów pisma i korespondencje w sprawach redakcyjnych nadsyłać prosimy do *Redakcji* „Prawnika“ we Lwowie, ul. Wałowa 1. 3; — prenumeratę zaś, ogłoszenia i przesyłki pieniężne, do *Administracji* „Prawnika“ we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 8.

Wydawcy i Redaktorowie:

Dr. Ignacy Szczęsny Czemeryński

Adwokat krajowy.

Dr. Antoni J. Dziędzielewicz

Adwokat krajowy.

Dr. Władysław Ostrożyński

Obrońca i Docent Uniwersytetu.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów 25. Listopada 1887 r.

Sejm. — Program Jego czynności w bieżącej sesji. —
 «Prawnik» znowiony.

Wczoraj Sejm nasz rozpoczął piątą sesję piątego sześćdziesiątego swych czynności. Obrady jego, według zapowiedzi p. Namiestnika, będą mogły potrwać aż do zejścia się znów Rady państwa, mającego nastąpić po 20. stycznia, zatem przy odliczeniu feryj świątecznych, które również posłużyć mogą do prac komisyjnych, przez czas około sześciu tygodni. Jakkolwiek to czas nieco dłuższy, niż jaki w ostatnich latach Sejmowi pozostawiano, to jednak nazbyt jest krótki, by podołać całemu tak obfitemu programowi tegorocznej jego sesji, który obejmuje blisko dwadzieścia projektów

do ustaw organizacyjnych, nie wliczając w to długiego szeregu pomniejszych spraw administracyjnych

Do ważniejszych projektów znaczenia organizacyjnego, przygotowanych przez Wydział krajowy, należą dwie ustawy i jedna nowela w sprawach szkolnictwa ludowego, ustawa gminna 28 miast większych dwie ustawy o policji ogniowej, jedna dla miast, druga dla gmin wiejskich, ustawa o przymusowej asekuracji od ognia i o przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do kosztów utrzymania straży pożarnych, dwie ustawy budownicze, jedna dla miast, druga dla gmin wiejskich, ustawa o dojazdach kolejowych, o stosunkach prawnych na rozparcelowanych obszarach dworskich, o łowiectwie, o sługach i t. d. — Oprócz wyżej wymienionych ma się pojawić bardzo ważny wniosek rządowy do ustawy krajowej sanitarnej, a prawdopodobnie pojawi się także

nie jeden wniosek samoistny ze strony posłów.

Posłów naszych czeka tedy ciężka praca, z której oby z najlepszym dla kraju pożytkiem się wywiązali. —

Na wstępnym miejscu tego numeru znajdują Czytelnicy nasi odezwę zapowiadającą zmianę w wydawnictwie pisma naszego od 1. stycznia r. 1888 począwszy. Powody doniosłe tamże wyłuszczone skłoniły nas do przywrócenia dawnego „Prawnika“ jako pisma tygodniowego teorii i praktyce prawa i administracji poświęconego przy przeważnym nadaniu mu kierunku praktycznego, a zaprzestania na teraz dalszego wydawnictwa „Urzędника“. Dotychczasowi Prenumeratoremie nasi nic na tem nie tracą, lecz raczej wprost zyskują, gdy program dawnego „Urzędника“ z „Prawnikiem“ połączony wchodzi w znacznej części także w program znowionego „Prawnika“ w granicach

Ustawa przeciw pijaństwu.

Narady kongresu higienicznego w Wiedniu, a szczególnie sekcji o alkoholizmie, nie wpłynęły na ułożenie, ale z pewnością na przyspieszenie przedłożenia wniosku rządowego o ustawie przeciw pijaństwu, której projekt w ostatnich dniach przed odroczeniem Izby poselskiej rząd przedłożył.

Sekcja kongresu higienicznego, poświęcona specjalnie kwestji alkoholizmu, wykazała na podstawie szczegółowych wykazów statystycznych z dłuższego czasu i wielu państw, jakiego spustoszenia fizycznego, moralnego i ekonomicznego przyczyną staje się opilstwo w ogólnosci, a najbardziej opilstwo wódeczane w szczególności. — Spostrzeżenia, na dłuższym doświadczeniu i szczegółowym badaniu oparte, wykazały w wielu państwach, że poszczególne warstwy lud-

ności marnieją z czasem zupełnie, gdzie zagnieżdżyło się opilstwo jakby jaka zaraza. Ale z drugiej strony zauważano, że gdzie użyto rozległych i energicznych środków przeciw tej zarazie, tam w krótkim czasie pokazały się skutki bardzo pocieszające.

Walka z opilstwem rozpoczęła się wszędzie ze strony gorliwych osób prywatnych, skojarzonych zwykle w stowarzyszenia wstrzemięźliwości — powoli za nimi poszły roztropne władze gminne, a za temi władze państwowe i parlamenty. Tego roku z tej samej pobudki Szwajcarja zaprowadziła u siebie monopol sprzedaży spirytusu, aby to, co niektóre kantony już dawniej u siebie zrobiły, rozpowszechnić na kraj cały.

Teraz okazano podobną chęć w Austrii przedłożeniem projektu do ustawy przeciw opilstwu.

Projekt ten da się podzielić na dwie części: jedna skierowana jest przeciw opil-

stwu wódeczanemu, druga przeciw pijaństwu w ogóle bez względu na to, czy ono pojawia się w winiarni, czy piwiarni, czy wódeczarni.

Co do przepisów przeciw opilstwu wódeczanemu należy podnieść szczególnie trzy: jeden dotyczy ograniczenia koncesyj na szynki, drugi ograniczenia czasu w którym wolno szynkować, trzeci odnosi się do zakazu sprzedawania wódek w miejscach, w których sprzedają się inne towary.

Zauważono, że opilstwo wódeczane zaczęło coraz groźniej grasować od chwili, kiedy pozwolono sprzedawać różne wódki także w piwiarniach, winiarniach, sklepach korzennych, cukierniach i t. p., bo pokazało się, że mnóstwo osób, nawet kobiet, które dawniej wstydziły się wejść do szynkowni wódeczanej, rozpija się swobodnie w innych lokalach, do których można wejść pod innymi pozorami. Do rozszerzenia się pijaństwa przyczynił się wiele rozwój przemysłu i bu-

temuż z naturęj swej jako pisma prawniczego wskazanych, zaś właściwe potrzeby zawodowe Czytelników tem staranniejszego, a w obec ram pisma tygodniowego, tem szerszego doznają w nim pielęgnowania. Mamy tedy niepłonną nadzieję, a z nader wielu i poważnych stron zapewnienie, że działając tak, działamy w prawdziwym interesie naszych Czytelników; z kąd też o najliczniejsze przystąpienie do prenumery na rok przyszły i o zjednanie pismu zwolenników i współpracowników w najszerszych kołach, i na tem tu miejscu prosić sobie pozwalamy, -- odwołując się pod względem dalszych szczegółów, do odezwy u wstępu zamieszczonej.

SĄDOWNICTWO.

Fraktyka sądowa.

Zasady orzeczeń

Najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego.

Do noweli procesowej z 16-go maja 1874 r. N. 69. dz. pr.

132. [Do §. 6. now. pr. i do §. 1. proc. cyw] — Podanie o odroczenie terminu do wniesienia przeciw wierzycielowi z ceny licytacyjnej zaspokojonemu pozwu o pierwszeństwo, należy doręczyć temuż wierzycielowi do oświadczenia się w dniach trzech pod rygorem przyzwolenia na odroczenie, ponieważ według zasady wypowiedzianej w dkr. ndw. z 27. wrześ. 1792 lit. b. i w resol. z 31. paźdz. 1785 r. 159 zb. pr. s. (§. 1 gal. pr. cyw.) sąd nie ma prawa rozstrzygać o jakim podaniu, bez wysłuchania strony przeciwnej wchodząc w treść onegoż i odrzucić je z urzędu, jak skoro je w należytej formie wniesiono. — (Orz. najw. Tr. sąd. z 6. lipca 1886 r. l. 7776. — Ger. H. n. 14. z r. 1887).

132. [Do §. 17. now. proc.] — I. inst. zezwoliła na przeprowadzenie dowodu ku wiecznej pamięci po myśli art. 348 kod. handl. i to

już po upływie terminu 6 miesięcznego z art. 349 kod. handl. Rekurs od tego wniesiony II. inst. odrzuciła, ponieważ przeciwnikowi w dowodzie wolno w procesie głównym poczynić zarzuty przeciw dozwolonemu i już przeprowadzonemu dowodowi. Nadzwyczajny rekurs rewizyjny odrzucono z uwagi, że już sąd wyższy powinien był zwrócić rekurs jako niedopuszczalny po myśli §. 17. now. proc. — (Orz. n. Tr. s. z 15. lut. 1887 r. l. 1697. — Prawnik cz. str. 309 z r. 1887).

133. [—]. — Obie niższe instancje przychyliły się do prośby prokuratorji skarbu o przesłuchanie ku wiecznej pamięci deklarowanego spadkobiercy jako świadka co do stosunków majątkowych spadkodawcy w celu zamierzonego żądania zwrotu datków z łaski, jakie tenże otrzymał. Do zażalenia nieważności przeciw temu wniesionego przychylił się n. Tr. s. i odrzucił powyższe podanie, ponieważ rekrutującego jako deklarowanego spadkobiercę uważać należy za zastępcę spadku, on przeto jest przeciwnikiem w dowodzie, zaś tylko osoby które nie są stronami procesowemi jako świadkowie mogą być wprowadzone — (Orz. n. Tr. s. z 23. lut. 1887 r. l. 2541. — Prawnik cz. str. 306 z r. 1887).

134. [Do §. 24. now. proc.] — Jeżeli spór wyrokiem jest już rozstrzygnięty, należytości świadków w toku procesu przesłuchanych nie dowód przeprowadzający lecz strona w sporze upadająca ponosić winna, albowiem do kosztów sporu przez nią zwrócić się mających niewątpliwie także należytości świadkom przyznane należą. — (Orz. n. Tr. s. z 29. wrześ. 1886 r. l. 11352. — Spr. pr. str. 241 z r. 1887).

135. [—]. — Koszta spowodowane procesem, przed niewłaściwy sąd wytoczonym, i jako nieważny zniesionym, powód zwrócić jest obowiązany. — (Orz. n. Tr. s. z 23. listop. 1886 r. l. 13600 — Spr. pr. str. 241 z r. 1887).

136. [Do §§. 24 — 26 now. proc.] — Zastąpienia wadium, złożonego w papierach wartościowych, gotówką, dozwolono w I. inst., zaś odmówiono w II. inst. Naj. Tr. s. potwierdził decyzję I. inst., jednak kosztów rekursu rewizyjnego nie przyznał nabywcy licytacyjnemu, ponieważ nie rozchodzi się tutaj ani o spór, ani o postęp. egzekucyjny, przeto §§. 24 i 26 now. proc. nie mogą tutaj mieć zastowania. — (Orz. n. Tr. s. z 1. czerwca 1886 r. l. 6567. — Ger. H. n. 18 z r. 1887).

137. [—]. — Gdy B. pretensję powoda A. (należytości adwokackie) pomimo przepro-

wadzonego ich przez sąd rozpoznania, nie uznał, i zmusił go udać się na drogę prawa, przeto pomimo że odmówiono żądaniu A. o uznanie deponowania z §. 19. ord. adw. za usprawiedliwione, nie da się usprawiedliwić wyrzeczonych wzajemne zniesienie kosztów sporu, i skazano pozwanego B. na częściowy zwrot powodowi kosztów, mianowicie połowy tychże po myśli §. 25. now. proc. — (Orz. n. Tr. s. z 15. kwiet. 1887 r. l. 3805. — Spr. pr. str. 241 z r. 1887).

138. [—]. — Jak skoro rekurs choćby w małej tylko części odniósł skutek, nieusprawiedliwionem jest wyrzeczenie, że A. sam ma ponosić koszta rekursu. — (Orz. n. Tr. s. z 20. kwiet. 1887 r. l. 4617 — Spr. pr. str. 241 z r. 1887).

Z postępowania karnego.

139. [Do §§. 46 i 259 l. 1. post. kar.] — Skazanie za przestępstwo z urzędu ścigać się mające wymaga oskarżenia przez oskarżyciela publ. jako takiego; zachodzi obrażenie nstawy jeżeli w skutek oskarżenia prywatnego nastąpiło skazanie za przestępstwo z urzędu ścigać się mające, chociaż przy rozprawie fungował prokurator państwa, jednak jako zastępca oskarżyciela prywatnego (§. 46 ustęp ostat. post. kar.). Sąd apelacyjny tem tylko oskarżeniem zajmować się może które wyrokowi zaczepionemu służyło za podstawę. — (Orz. Tr. kasac. z 9. marca 1887 r. l. 15291. — Prawnik cz. str. 276 z r. 1887).

140. [Do §. 258 post. kar.] — Opinią znawców sędzia karny nawet co do pytań technicznych nie jest związanym. Sędzia orzekający wyraźnie zaprzeczył rzekomej niepożytości oskarżonej L., z kąd też to, co zażalenie w tym względzie przytacza, jako niedozwolone zwalczanie przekonania sędziowskiego, nie mogło być uwzględnionem. — (Orz. Tr. kas. z 18. lut. 1887 r. l. 11854 — Dz. rzp. m. spr. N. 243).

141. [Do §§. 292 i 362 post. kar.] — Sąd wyższy nie ma prawa, wyroki instancji apelacyjnej w wypadkach przekroczeń zmieniać lub znosić na podstawie § 15. post. kar. — (Orz. Tr. kas. z 7. stycz. 1887 r. l. 12895. — Dz. rzp. m. spr. N. 235).

dowa kolei żelaznych, przy których wszędzie zjawiały się kantyny wódczane, prawdziwe sidła na słabość ludzką. Otóż projekt do ustawy zawiera zakaz sprzedawania wódki w lokalach, w których sprzedaje się artykuły żywności lub inne napoje.

Drugim środkiem, mającym ukrócić pijaństwo, jest zakaz otwierania szynkowni wódczanej od godziny piątej w każdą sobotę i w każdą wilię przed świętem aż do piątej godziny zrana następnego dnia roboczego. Będzie to ważnem wszędzie, szczególnie w gniazdach większego przemysłu, gdzie robotnik wzięwszy tygodniowy zarobek w sobotę wieczór, pił niekiedy do poniedziałku, a w poniedziałek zapity, często odarty i obity, bez grosza, zamiast do roboty, musiał iść na spoczynek do aresztu lub do szpitala.

Podobnie dzieje się u nas prawie powszechnie w dni targowe i odpustowe

Trzecim środkiem dla zapobiegania pijaństwu jest ograniczenie koncesyj na szynki. Skutek tego środka nie pojawi się prędko, bo liczba szynków jest olbrzymia; zmniejszenie liczby tych pokus może się odbywać sukcesywnie w miarę wygasania dawnych koncesyj. W Norwegji i Szwecji, gdzie najwcześniej i najskuteczniej wzięto się do walki z epidemią opilstwa, wykupiono wszystkie dawniejsze koncesje, a nowych na odmiennych warunkach udzielono nie wiele.

Projekt wspomniany dąży do celu nie tylko ograniczeniami i utrudnieniami w sprzedaży, ale i groźbą kodeksu karnego. Dotąd opilstwo nałogowe było wprowadzić źle widziane, ale nie uchodziło za czyn karygodny. Paragraf 11 tego projektu opiewa zaś: „Kto w ciągu jednego roku będzie trzy razy karany za opilstwo, temu władza powiatowa polityczna może na przeciąg jednego roku zabronić chodzić do

szynkowni lub restauracji w miejscu stałego zamieszkania i najbliższej okolicy. Przekroczenie tego zakazu będzie karane aresztem aż do miesiąca, lub grzywną do 50 złr.“ Ale i za jednorazowe upicie się, spostrzeżone na ulicy lub w lokalach publicznych, spotyka pijanego taka sama kara — oraz tego, kto częstował lub namawiał, tudzież szynkarza u którego to się stało. Szynkarz może ewentualnie stracić koncesję. Przepisy tego paragrafu wzięte są z galicyjskiej ustawy przeciw pijaństwu z dnia 19. lipca r. 1877.

Ustawa galicyjska, przed dziesięć laty wydana, nie omieszczała wywrzeć wpływu, ale ten jest bardzo skromny pod każdym względem; może przy pomocy powszechnej ustawy państwowej i u nas skutek będzie lepszy.

Znaczenie takiej ustawy odnosi się nie tylko do kwestji ekonomii prywatnej,

ADMINISTRACJA.

W kwestji zaopatrzenia wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

Sprawa uregulowania pensyj dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych była już niejednokrotnie poruszana nie tylko w łamach dzienników lecz także w Radzie Państwa, już to przy uchwalaniu budżetu już też z powodu wniesionych petycji; dotąd jednak nie doznała pomyslnego załatwienia z powodu „braku fundusów“.

Stowarzyszenie urzędników a. w. monarchji w Wiedniu również wniosło w tym względzie petycję do Rządu w której proponuje, by wszystkich interesowanych którzy roszczą sobie pretensje do żądania zaopatrzenia ich wdów i sierót odesłał rząd do tego stowarzyszenia mającego dział ubezpieczeń, w którym nie tylko dożywotnie renty ale i pensje dla wdów i sierót zabezpieczyć można.

Wiadomość o tem na wszystkich interesowanych najgorsze wywarła wrażenie, raz że to stowarzyszenie odbiegło od pierwotnie wytkniętego sobie celu, przekształciwszy się w instytucję wprost finansową, a powtóre że ubezpieczenie się w takim towarzystwie zależnem jest od bardzo wielu warunków których interesowany nie zawsze dopełnić jest w stanie, jeżeli np. nie ma zdrowia, jest kaleką i t. p. A przecież takie braki niepowinny pozbawiać go dobrodziejstwa na które pracą całego życia sobie zapracował.

Skutkiem tego urzędnicy widząc się pozbawionymi opieki, zwołali na dzień 26 maja 1887 r. zamieszkałych

w Wiedniu urzędników, dla naradzenia się, czy uregulowanie pensyj dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych ma nastąpić przez Rząd sam, czy też przy własnej pomocy samych urzędników, czy wreszcie przy wspólnym udziale urzędników i Państwa.

Zgromadzenie, które liczyło zwyż 1000 głów, jednogłośnie zgodziło się na to, że skoro państwo nie posiada obecnie dostatecznych fundusów, a urzędnicy są za nadto skromnie płatni iżby tak wielki ciężar ponosić mogli, jedna tylko droga wspólnej akcji dla urządzenia tej piekającej sprawy na teraz pozostaje.

Ażeby zaś Państwu umożliwić dostarczenie potrzebnego funduszu, zwrócono Rządowi uwagę na fundusz rezerwowy spólnych kas sierocych który obecnie zwyż 9 milionów wynosi, a który bez naruszenia bezpieczeństwa pupilów w $\frac{2}{3}$ częściach tj. w 6 milionach wydzielony być może z przeznaczeniem użycia odsetek na zapomożenie funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach.

Urzędnicy zaś musieliby w pewnym stosunku do pobieranych płac opłacać pewien procent do tegoż funduszu, a mianowicie w ten sposób, że

urzędnicy I i II rangi	placiliby	3%
„ III IV i V	„	2%
„ VI i VII	„	1 $\frac{1}{2}$ %
„ VIII i IX	„	1%
„ X i XI	„	1 $\frac{1}{2}$ %

Tym sposobem otrzymanoby od 27.512 urzędników roczną kwotę 334.731 złr. a doliczywszy do niej procent od powyższych 6 milionów w sumie rocznej 300.000 „ i taksy służbowe w sumie 430.000 „ uzyska się razem roczną sumę 1.064.000 złr.

ale i do kwestji zdrowotnej i powszechnie społecznej. Bardzo często slychać narzekania na upadek moralności, na wzrost przestępstw, na przybranie wzrastającą liczbę majątków włościańskich, przechodzących w ręce obce, na groźne objawy zrozpaczonych i do wszystkiego skorych robotników bez zarobku, na wzmagającą się liczbę proletariatu najniższego.

Różni różnych radzą używać środków; u nas — a nawet w całej Austrii — radzą ograniczać prawo dzienienia gruntów włościańskich i zaprowadzać rodzaj majoratów chłopskich, aby powstrzymać zubożenie. Niebaczni nie widzą, że wydziedziczeni z ziemi staną się żywiołem tem więcej niespokojnym — uprzywilejowany dziedzic zaś obarczony długami dla spadkobierców, może w karczmie przepić tak samo prawo wyłącznego dziedziczenia, tak samo — a nawet łatwiej, niż kawałek wydzielonego mu dzie-

dzictwa. Nie wymyślne a wsteczne ustawy potrafią skutecznie tu zaradzić, ale utrudnienie w trwonieniu majątku, czasu i zdrowia w szynkowniach.

Tak samo i dla klasy robotniczej fabryczno-miejskiej prędszego skutku pod względem społeczno-ekonomicznym można się spodziewać z ograniczenia opilstwa, niż z ustaw innych, chociaż i te nie omieszkają wywierać wpływu zbawiennego. Bo na cóż przydadzą się wszelkie ustawy o zabezpieczeniu robotnika, który popadł w łatwy nałóg pijaństwa, stracił przez to zarobek, ochotę i zdolność do pracy i stał się włościanem?

Ale skuteczność projektowanej ustawy zależy od ścisłości wykonania i od poparcia władzy przez roztropne żywioły społeczeństwa.

Nasza krajowa ustawa nie cieszyła się

Na tej podstawie obliczono, że mogłyby dostać wdowy:

po urzędnikach	I rangi	pensje rocznych	2000 złr.
„	II	„	1800 „
„	III	„	1200 „
„	IV	„	1100 „
„	V	„	1000 „
„	VI	„	900 „
„	VII	„	800 „
„	VIII	„	700 „
„	IX	„	600 „
„	X	„	500 „
„	XI	„	400 „

Uchwaliwszy wreszcie zasady: że przystąpienie do tego funduszu ma być obowiązkiem, — że Rząd tym funduszem bezkosztownie ma zarządzać, nareszcie, — że urzędnikom ma być zastrzeżony pewien wpływ na administrację tym funduszem, — wystosowano do Rządu memoriał który nie tylko wiedeńscy urzędnicy, lecz także urzędnicy z innych prowincyj a między temi i galicyjscy, licznie popodpisywali.

Memoriał ten wręczono już p. min. Taaffemu, który przyrzekł starannie go zbadać, wypowiadając zarazem zdanie, że jeżeli na proponowanej drodze nie da się ta sprawa załatwić — to niestety długo bardzo musiałaby ona wyczekiwać innego sposobu załatwienia. N.

Normalja administracyjne.

SPRAWY WOJSKOWE.

(Ciąg dalszy).

O asygnacji cywilnych należności dla urzędników i służb rządowych do służby wojskowej obowiązujących

traktuje okólnik krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 4. września 1878 r. L. 1346.

Wedle oznajmienia c. k. jeneralnej komendy z dnia 27. października 1878 Nr. 979/M. wydało c. Ministerstwo Wojny dnia 21. sierpnia 1878 L. 5147 od d. 2. w porozumieniu z c. k. Ministerstwem obrony krajowej odnośnie do ustawy z dnia 22. czerwca 1878 tyczącej się uregulowania

dotąd takim poparciem, dlatego też i skutki ustawy nie są widoczne. Najlepszym dowodem słuszności tego twierdzenia jest niestety stan Kótek włościańskich. Zadanie ich jest ekonomiczne i etyczne, bo zachęcanie do rozumnej pracy i oszczędności, do załatwiania swych spraw kupna i sprzedaży bez pomocy karczmy i wódki — a zatem dążenie do powstrzymania opilstwa. Wobec tego zdawało się, że wpływowe żywioły w społeczeństwie krajowym poprą usilnie i skutecznie taką tendencję, że zatem Kółka włościańskie rozmnóżą się licznie i rozwiną bujnie. Atoli oczekiwania dotychczasowe zawiodły. Może ustawa państwowa przeciw pijaństwu będzie szczęśliwszą i pod tym względem.

N. Ref.

osobistych i służbowych stosunków cywilnych urzędników, do służby wojskowej obowiązanych, następujące prowizoryczne rozporządzenie.

Wypłata cywilnych należności z kas wojskowych dla cywilnych urzędników rządowych w czynnej służbie wojskowej zostających choć nawet zaliczkowo nie może nastąpić, asygnacja bowiem cywilnych opłat nastąpić powinna przy owej cywilnej kasie rządowej, z której uprawniony w ostatnim czasie odbierał całą swoją cywilną należność; każdy w czynnej służbie wojskowej zostający cywilny urzędnik rządowy obowiązany jest do podpisywania kwitu na opłaty cywilne z przytoczeniem swej szarzy wojskowej i swej posady cywilnej i do postarania się o widymatę kwitu przez komendanta swego oddziału (przy władzach wojskowych, komendach lub zakładach — przez swego przełożonego).

Sprawy kolejowe.

Zabronienie urzędnikom kolei skarbowych wszelkiego udziału w sprawach politycznych.

Dziennik rozporządzeń i ogłoszeń c. k. Gen. Dyrekcji austriackich kolei skarbowych.

Okólnik nr. 159.

Wydany dnia 1. października 1887.

Do wszystkich organów.

Kilkoma już okólnikami a szczególnie okólnikami z 1. sierpnia 1884 N. 279 i z 4. czerwca 1885 N. 217 — uznałem za stosowne wszystkim podwładnym organom najściślejsze powstrzymywanie się od spraw politycznych jako obowiązek zalecić, przy czem stanowisko, jakie pod tym względem zająć mają organa zarządu kolei skarbowych, określiłem w ten sposób, że zadaniem ich jest „nie ogólna, lecz tylko komunikacyjną politykę prowadzić, tę zaś w całej pełni i dobrze“.

Gdy w ostatnich czasach zaszło kilka wypadków, iż pewne organa działały przeciw tym moim kilkakrotnym poleceniom, widzę się spowodowanym, wszystkim podwładnym organom powyższe upomnienie ponownie i najusilniej przypomnieć, i muszę szczególnie na to nacisk położyć, że miałem tu na oku nie tylko najściślejsze powstrzymywanie się od specjalnych

spraw politycznych, ale szczególnie od wszelkich spraw narodowych i wyznaniowych.

Jest moją stanowczą wolą, żeby tego przestrzegano także po za służbą w publicznych lokalach, przy prywatnem korzystaniu z kolei żelaznej, i t. p. i wyrażam ponownie nadzieję, że wszystkie podwładne organa naściśle odpowiadzą temu memu wezwaniu, i że nie będą zmuszony wykraczających przeciw temu karać, celem zastrzeżenia poruczonych mi służbowych interesów.

Wiedeń, 16 września 1887.

(podp.) Prezydent: *Czedik.*

Do tego okólnika *N. Ref.* następujące podaje uwagi: Urzędnik kolejowy, człowiek wykształcony, a więc z wyrobionem poczuciem narodowym, obywatel kraju i państwa, a więc z poczuciem i zrozumieniem praw i obowiązków obywatelskich — jednym zamachem pióra p. prezydenta wprost pozbawiony zostaje tych praw, wprost mu uniemożliwionem zostaje spełnienie tych obowiązków. „Najściślejsze“ powstrzymanie się od wszelkich spraw politycznych! Więc oczywiście od wyborów wszelkiego stopnia, od zgromadzeń publicznych, od stowarzyszeń z cechą narodową i polityczną, od podpisywania adresów czy petycyj w sprawach politycznych — ba! nawet od rozmowy politycznej przy obiedzie lub kolacji w publicznym lokalu albo w wagonie kolei! Nie jestże to niewola? Niewola tem gorsza, że rozciąga się na bardzo liczną i coraz liczniejszą klasę obywateli, którzy poza służbą mogliby na niejednym polu publicznej działalności krajowi, a tem samem i państwu niejedną poważną oddać usługę. Niewola tem dotkliwsza, że spotyka ludzi inteligentnych, wykształconych, którym przeto takie pozbawienie praw obywatelstwa podwójnie da się uczuć. I gdyby okólnik p. Czedika porównać z brzmieniem ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli, która jest jedną z najważniejszych podstaw konstytucyjnego ustroju — to wątpimy czy znalazłby się prawnik, któryby się podjął dowodu, że okólnik nie jest sprzeczny z tą ustawą.

Jest zresztą owe „powstrzymywanie się“ od polityki w zastosowaniu do urzędników kolejowych zupełnie zbyteczne. Rozumiemy pewne ograniczenia urzędników władz tak zwanych „politycznych“ — ale nie ma ono najmniejszej racji tutaj, gdzie nie chodzi o władzę, ale o zarząd

przedsiębiorstwa. Udział urzędników zarządu takiego w sprawach politycznych, w niczem ani rządowi, ani stronom, ani interesom przedsiębiorstwa uwłaczać nie może. Kto ma jechać koleją lub transportować nią towary, pewno nie powstrzyma się od jazdy, ani też towarowi swemu nie da gnić w magazynie dla tego, że naczelnik stacji należy do partji staro- czy młodoczeskiej, albo może do jakiego niemieckiego politycznego Vereinu. Jakie tu zatem mogą być zagrożone „interesa służby“, pojąć trudno.

STOWARZYSZENIA.

Wskrzeszenie Tow. prawniczego w Krakowie. Członkowie Towarz. prawn. krakowskiego, które w r. 1867 było założone, ale odtąd żadnej nie rozwinęło działalności, otrzymali następującą odezwę:

„Pierwszy Zjazd prawników i ekonomistów polskich uchwalił na wniosek profesora dra Kasparka dnia 9. września b. r. jednomyślnie rezolucję następującej osnowy:

„I. Uznaje się potrzebę utworzenia towarzystwa prawniczego w każdym miejscu, gdzie jest siedziba sądu, na wzór Towarzystwa kossowskiego

„II. Uprasza się Wnych pp. Zborowskiego, Jasińskiego, Stycznia, Jakubowskiego, Muczkowskiego, Szlachtowskiego, Kasparka i Zolla, aby najspieszniej przystąpili do utworzenia lub wskrzeszenia towarzystwa prawniczego w Krakowie.

„III. Zważywszy, że towarzystwa prawnicze w odosobnieniu nie mogą działać skutecznie, że zaś ich połączenie nadałoby opinii prawników większe znaczenie — jest rzeczą pożądaną, aby w kraju utworzyły się dwa związki: jeden we Lwowie na okręg sądu wyższego lwowskiego, drugi w Krakowie na okręg sądu wyższego krakowskiego w ten sposób, że istniejące w tych miastach towarzystwa prawnicze podawałyby tematy do dyskusji i opracowania innym, w ich okręgu znajdującym się towarzystwom prawniczym, a oraz między sobą wchodziły w stosunki.

„IV. Uprasza się towarzystwa prawnicze we Lwowie i w Krakowie, aby w tym duchu zajęły się organizacją towarzystw prawniczych w kraju.

„W myśl tych uchwał przystępujemy niniejszem do wskrzeszenia utworzonego jeszcze

Wiece Polaków z pod zaboru pruskiego

zebrany w Poznaniu w dniu 15. listopada b. r. w liczbie około 3000 członków uchwalił następujące oświadczenie:

„Na mocy rozkazu niewiadomego pochodzenia i nieznaney daty zaprzestano od 1 października b. r. w szkołach elementarnych uczyć dzieci nasze polskiego czytania i pisania — tak, że obecnie na Górnym Śląsku, na Warmii, w Prusach zachodnich, Wielkiem Księstwie Poznańskim, dawniejsze tak zwane dwu-językowe szkoły elementarne pozbawione zostały wszelkiego znamienia polskości i zamienione są na szkoły czysto niemieckie.

Ponieważ do szkół tych chodzi przeszło trzyście tysięcy dzieci polskich, mających prawo do kształcenia się we własnym języku, ćwiczenia się w polskim czytaniu i pisaniu,

oraz do uczenia się religii w ojczystym języku, przeto my Polacy, ze wszystkich dzielnic polskich, pod panowaniem pruskim zostających zgromadzeni w dniu 15 listopada 1887 r. na walnym wiecu w Poznaniu, wyrażamy głośne i publiczne zdumienie i ubolewanie nasze z powodu powyższego rozporządzenia, oraz świadomość wyrządzonej nam krzywdy. Zniesienie nauki języka polskiego w szkołach przeznaczonych dla dzieci wyłącznie lub przeważnie polskich nie tylko sprzeciwia się prawom Boskim i przyrodzonym oraz najprostszym zasadom zdrowej pedagogiki; ale nadto przeciwnie jest międzynarodowym stypulacjom i uroczystym przyrzeczeniom królewskim, jakie otrzymała przeważna część ludności pod panowaniem pruskim, w skutkach zaś swoich doprowadziłoby nieuchronnie do umysłowego i moralnego skarlówacenia, do materjalnego ubytku przyszłych pokoleń.

Jako obywatele państwa, z pod ustaw konstytucyjnych nie wyjęci, mamy nietylko prawo, ale i obowiązek żądać, żeby i wobec nas przestrzegano zasady boskiego i ludzkiego porządku, który nakazuje po wszystkie wieki szanować język każdego narodu i który niezatartymi głoskami wypisany został palcem bożym w prawie natury: „Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyn.“

Odwolując się na ten porządek boski i przyrodzony, stwierdzamy nadto, że przeważnej części ludności polskiej pod panowaniem pruskim zostającej, poręczono poszanowanie języka polskiego traktatami międzynarodowemi i innymi przyrzeczeniami królów pruskich, a mianowicie:

traktatami między Prusami, Rosją i Austrią z dnia 3 maja 1815, odezwą króla Fryderyka Wilhelma III. z dnia 15 maja 1815, aktem finalnym kongresu wiedeńskiego z dnia 9. czerwca 1815;

w r. 1867 w Krakowie Towarzystwa prawniczego, istnieje albowiem statut zatwierdzony przez c. k. Namiestnictwo dnia 29. stycznia 1868 roku L. 4 830, który zupełnie potrafi odpowiadać, i na zasadzie którego można niezwłocznie czynność rozpocząć.

„Mamy więc zaszczyt zaprosić wszystkich jeszcze żyjących członków Towarzystwa prawniczego w Krakowie, i członków komisji przez Zjazd wybranej na walne zebranie we środę dnia 16 listopada 1887 roku o godzinie 6 wieczór do nowego gmachu uniwersyteckiego na II. piętro do Conclave profesorów, ustanawiając następujący porządek dzienny:

„1) Wybór naczelnego wydziału do końca roku bieżącego w myśl art. 7 statutu: „Przedstawicielem Towarzystwa jest Wydział naczelny, składający się z 7 członków. . . Wydział ten, w który wchodzi przewodniczący, zastępca przewodniczącego, podskarbi i sekretarz, wybiera walne zebranie”

„2) Zmianienie wpisowego i wkładek ustanowionych w art. 14. stat. Wpisowe wynosi dotąd 2 złr., zaś wkładka 6 złr. rocznie. Ażeby udział w Towarzystwie umożliwić prawnikom mniej zamożnym, czynimy wniosek, aby wpisowe zniżyć do 1 złr. zaś wkładkę roczną do 2 złr. w. a.

„3) Sprawozdanie podskarbięgo p. Stefana Muczkwskiego o stanie funduszu

„4) Wybór lokalu na miesięczne zebrania. W tym względzie wnosimy, aby uprosić pana prezydenta miasta do odstąpienia na ten cel sali posiedzeń rady miejskiej;

„5) wystosować odezwę do wszystkich prawników krakowskich, aby do Towarzystwa prawniczego przystąpili.

„Gdy kwestja organizacji prawników jest wielkiej doniosłości, mamy zaszczyt prosić usilnie, aby Wielmożny pan raczył przybyć na to zebranie”.

*Dr. Jakubowski Faustyn. Muczkwski.
Dr. Kasperek.*

W skutek tej odezwy zebrało się w Conclave profesorów w nowym budynku uniwersyteckim, dnia 16. listopada b. r. wieczorem, 24 krakowskich prawników, aby w dalszym ciągu prowadzić sprawę wskrzeszenia Towarzystwa prawniczego. Zgromadzeni przystąpili do wybrania naczelnego Wydziału, aby ten aż do czasu walnego zebrania sprawami Towarzystwa kierował i je reprezentował. Przewodniczącym wybrano prezydenta sądu krajowego w Krakowie Jasińskiego, zastępcą profesora Zolla,

królowie zaś pruscy w swoim i następców swoich imieniu przyrzekli wiernie dotrzymać onych międzynarodowych stypulacyj i warunków.

Na tę podstawę naszego prawnopolitycznego stosunku do monarchii pruskiej, na słowa królewskie, nazywające „przywiązanie do swego języka, obyczaju i wspomnień dziejowych“ „chwalebne i godne uszanowania,”

na słowa królewskie, zaręczające naszemu językowi równouprawnione stanowisko we wszelkich sprawach i czynnościach urzędowych — odwoływaliśmy się od lat z górą 70 i na nie też nie przestaniemy się odwoływać mimo dotkliwych ciósów, jakie na nas nie ustannie spadają.

Wypełniając porówno z innymi wszystkimi obowiązkami poddanych, płacąc podatek mienia i krwi naszej tak w czasie pokoju, jako też w czasie wojny, ponosząc tak wielkie ciężary przy zakładaniu, a zwłaszcza utrzymywaniu szkół ludowych, mamy równe z innymi

sekretarzem prof. Kasparka, skarbnikiem notariusza Muczkwskiego, a nadto w skład Wydziału weszli jako członkowie adwokaci: Styczeń, Wilkosz Ferdyn. i Faustyn Jakubowski. Dyskusja nad znizieniem wpisowego z 2 złr. na 1 złr. i składki rocznej z 6 na 2 złr., tudzież w kwestji uwolnień od powyższej opłaty nie doprowadziła do stanowczego załatwienia i odłożona została do walnego zebrania. Ze sprawozdania skarbnika dowiedziano się, iż pozostały fundusz dawnego Towarzystwa wzrósł z sumy 125 złr. do 325 złr. Wybrany Wydział wyda odezwę do wszystkich prawników, aby do Towarzystwa przystąpili, a prezydent sądu krajowego wyższego Zborowski podpisał ją jako członek pierwszego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, który w dniu 9. września b. r. w Krakowie się odbył.

Kosowskie Towarzystwo prawnicze.

Dnia 19. listopada 1887 odbyło się w lokalu Czytelni miejskiej w Kosowie czterdzieste ósme zwyczajne walne zebranie kosowskiego Towarzystwa prawniczego z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych w dzienniku ustaw państwa i w dzienniku rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości od 1. stycznia do końca października 1887. Sprawozdawcy pp. Chrynowski, Kulezycki, Dr. Wurst i Roszkiewicz;

2. Sprawozdanie z orzeczeń trybunału administracyjnego Nr. 3330, 3334, 3363, 3364 i 3410 zбору Budwińskiego z r. 1887, Sprawozdawca p. Swiejkowski;

3. Dyskusja nad kwestją: „czy służy kuratorowi ad actum w sporze prawo samodzielnego zawierania ugód?“ Sprawozdawca p. Rastawiecki;

4. Dyskusja nad kwestją: „czy akt darowizny na wypadek śmierci może sam dla siebie uzasadnić adnotację tabularną w myśl §. 20. lit. a. ustawy hipotecznej?“ Sprawozdawca p. Grabski;

4. Wnioski członków.

prawo do korzyści, jakie szkoła uczniom swym i społeczeństwu zapewniać powinna, a które zapewnić może jedynie na podstawie ojczystego języka, jak to uznaje pedagogika całego ucywilizowanego świata.

Ostatnie rozporządzenie dotyka nas niemniej bolesnie przez to, że dzieci nasze, nie nauczywszy się w szkole po polsku czytać, nie będą mogły korzystać z nauk religii św., nie będą się mogły kształcić ani rozwijać moralnie za pomocą katechizmu, ani książek budujących, i że ostatecznie w tym stanie moralnego zaniedbania łatwo stać się mogą przystępnymi dla zgubnych podszeptów ludzi społecznego przewrotu.

Na rozliczne petycje, zanoszone w ostatnim lat dziesiątku do różnych instancji, nie doczekaliśmy się żadnej ulgi ani naprawy tych niedostatków, na które się żaliliśmy.

Dzisiaj przeto nie pozostaje nam chwilowo nic innego, jak oświadczyć,

że protestujemy przeciwko wykluczeniu języka polskiego ze szkół naszych;

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Mianowania. Adwokat generalny przy najwyższym trybunale Maciej Czysteczan i radca wyższego sądu krajowego we Lwowie Jan Strumiński radcami dworu najwyższego trybunału. — Docent prywatny dr. Józef Rosenblatt nadzwyczajnym profesorem prawa karnego i procedury karnej w uniwersytecie krakowskim. — Radca rachunkowy Ignacy Bażant starszym radcą rachunkowym i naczelnikiem departamentu rachunkowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie; a posiadający tytuł i charakter radcy rachunkowego rewident rachunkowy Emil Schenk radcą rachunkowym tegoż departamentu. — Sędziami powiatowymi: zastępca prokuratora państwa dr. Karol Mikłaszewski w Złoczowie dla Tłumacza; adjunkt sądowy: Włodzimierz Gliński w Złoczowie dla Oleska; adjunkci sądów powiatowych: Adolf Sichower w Nadwórnej dla Zabolotowa; Jan Żegestowski w Turce dla Rudek; Justyn Rzepecki w Dobromilu dla Turki; Stanisław August Promiński w Dobromilu dla Zaleszczyk; Apolinary Serafiński w Sokalu dla Kałusza; adjunkci sądowi: Ludwik Riss w Sanoku dla Dukli, Jakób Cetnarski w Sanoku dla Potoka złotego i Stanisław Kruśelnicki w Samborze, dla Kulikowa; adjunkt sądu powiatowego Włodzimierz Rastawiecki w Gródku dla Śniatyna. — Adjunkt dyrekcji urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym w Krakowie, Michał Rola Różycki adjunktem dyrekcji urzędów pomocniczych przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie. — Prokurator państwa w Krakowie Stanisław Dolński prezesem sądu obwodowego w Tarnowie. — Radca sądu krajowego we Lwowie dr. Aleksander Mniszek Tchórznicki prezesem sądu obwodowego w Kołomyi.

Odnaczenia. Prezes sądu obwodowego w Przemyślu Adolf v. Pressen tytuł i charakter radcy dworu.

Kancelarja adwokata
Dra Ign. Czernyńskiego
tudzież *Redakcja i Administracja*
tego pisma
przeniesione do domu
przy ul. Wałowej l. 3. I. piętro.

równocześnie atoli odzywamy się do szanownych posłów naszych i wyrażając im pełne wdzięczności uznanie za dotychczasową obronę praw naszych, wypowiadamy przekonanie, że tę głośną żalobę naszą zanoszą przed sąd opinii publicznej i wykażą ogrom tej krzywdy, jaka nas spotyka.

My zaś obywatele wszystkich dzielnic Polski pod panowaniem pruskim, pomni praw i obowiązków swoich, oświadczamy przed Bogiem, któremu sprawy naszej z ufnością polecać nie przestaniemy i przed wszystkimi ludźmi dobrej woli, że nie pominiemy żadnego legalnego środka obrony i nie przestaniemy i dokładać wszelkich starań, aby w młodzieży naszej utrzymać świadomość dziejowej przeszłości i nauczyć ją, że pod panowaniem pruskim ma wszelkie prawo być i pozostać polską, zachować wiarę ojców, język ojczysty, zwyczaje i obyczaje narodowe.


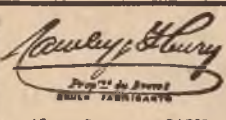
**NAJLEPSZA
BIBUŁKA na PAPIEROSY**
jest PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy **CAWLEY & HENRY** w Paryżu

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ta bibułka jest bardzo zalecana przez Pp. **Dra J. J. Pohl, E. Ludwiga i E. Lippmana**, proserów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnego od cudzych ingrediencji i od wszelkich pierwiastków szkodliwych dla zdrowia.

17, rue de Valenciennes, PARIS

**Galicyskie Prawo drogowe i budownicze
na prowincji.**

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. drogowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format 16-ta, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał **Dr. J. A. Hibl.**

Cena 1 egz. w pięknej oprawie 2 złr.

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni **O. Zuckerkanála** i **Syna w Złoczowie**, tudzież w każdej księgarni.

Oryginalne
Singera maszyny
do szycia



na spłatę ratami
G. Neidlinger
Lwów ul. Kopernika 1. 2.

Kandydat adwokacki

DOKTOR PRAW

z odbytą praktyką sądową i 3-letnią praktyką adwokacką poszukuje posady w kancelarji adwokackiej.

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności księgarnia Wgo **M. Michy** w **Kołomyji**.

Nakładem księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszło dzieło pod tytułem:
PODRĘCZNIK
Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej
ulożył
Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie znacznie powiększone.
Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu w domu

przy ulicy **Kopernika 1. 9. we Lwowie**

(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).

Dzieło Juliana Tałasiewicza

O postępowaniu w sprawach niespornych,

w zastosowaniu dla Galicji,

obejmujące 2 tomy razem (str. X, 272 i 208) 8vo, które zaleconem zostało jako przydatny podręcznik wszystkim c. k. sądom, a w szczególności c. k. sądom powiatowym — okólnikami wys. Prezydów c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie z 25. kwietnia 1885 l. 6229/pr. i c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z 25. grudnia 1884. l. 11274/pr. — nabyć można u autora w Wadowicach za cenę 4 złr. Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło **franco.**

Tegoż autora broszurę (8vo. str. 83):

Uwagi nad rezolucjami uchwalonemi w październiku 1883 r. przez Sejm galicyjski odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież do notariatu jako komisarjatu sądowego, dalej uwagi nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 w Radzie państwa wniesionym co do przepisów spadkowych dla osad średnie wielkości, **można nabyć u autora za cenę 60 centów.**

LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z zakiejbę przyczyny nie pochodzą. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Pośylając 25 Krajców w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów. Adwokatów Wydawców i drucich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy : **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.**

W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1870 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołostwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czernyński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wicewi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 ct.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. nstawy wyznaniowej z dnia 25 maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofji krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziędzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należnościach stemplowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania téj ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył **p. A. Matakiewicz.** 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył **Dr. R. Fried.** 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył **Dr. Wincenty Tarłowski.** 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościach w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morełowski: Austriackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Anstrji dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.